Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

SRODA

14. WRZEŚNIA 1921.

NR. 208. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Jedyny możliwy rząd.

Koalicya: Witos — Skulski — Głąbiński — Czerniewski.

Przebieg dotychczasowy przesilenia jest niepokojący. Dymisya gabinetu Witosa wniesiona została jeszcze w ubiegły czwartek i dotąd nie udało się p. Marszałkowi Trąmpczyńskiemu w konferencyach z klubami sejmowymi znaleźć kandydata na prezydenta przyszłego rządu. Stronnictwa zacięły się w nienawiści wzajemnej, odmawiają współpracowania ze sobą, bojkotują się w jakiemś partyjnem opętaniu, jakby nie widziały, że cierpi, ogromnie cierpi na tem cała Rzeczpospolita, jej pomyślność gospodarcza i jej autorytet zagranicą.

Przecież tak dalej iść nie może. Prasa wszystkich kierunków politycznych — jako wyrazicielka opinii społeczeństwa — winna w tych decydujących dniach wywrzeć na Sejm nacisk jak najbardziej stanowczy, by wymusić na nim szybkie zażegnanie przesilenia. Prasa codzienna ma teraz wielkie państwowe zadanie do spełnienia.

Nasze stanowisko wobec problemu rządowego jest jasne i niejednokrotnie już na tem miejscu było określane. Sądziliśmy i sądzimy dziś także, że w obecnych warunkach politycznych, w jakich się Polska znajduje, nie może stać na czele państwa gabinet partyjny, oparty o wąską podstawę sejmową, ale jedynie gabinet koalicyjny, posiadający za sobą wielką i zwartą większość Sejmu. Każdy gabinet partyjny wywołałby gwałtowną kampanię przeciw sobie w Sejmie i kraju i byłaby to już pierwsza wielka szkoda dla państwa. Bo przecież jeśli kiedy to obecnie potrzebna nam jest choćby częściowa l'union sacrée, święta unia patryotów wobec wrogów zewnętrznych i niebezpieczeństw wewnętrznych. Pamiętajmy, że w Belgii jeszcze teraz w jednym gabinecie zasiadają katolicy, liberali i socyaliści, że we Francyi rządzi blok narodowy, zaczynający się na prawicy i sięgający daleko w lewe szeregi obu Izb i że Lloyd George stoi również na czele koalicyi liberałów i unionistów, choć — według wyrażenia Disraelego — Anglia nie lubi zasadniczo koalicyi parlamentarnych. W rządzie centrowca Wirtha widzimy socyalistów, a we Włoszech do gabinetu socyalisty Bonomiego wchodzi trzech ministrów i pięciu wiceministrów z katolickiej partyi popolari. Wszędzie rządzą koalicye, bo wszędzie rozważni i patryotyczni politycy zdają sobie sprawę, że trzeba przeciw trudnościom z zewnątrz i wewnątrz wystawić silny front narodowy.

Czy między piastowcami a Chrz. Demokracyą i Związkiem Lud.-Nar. istnieją w programie społecznym lub politycznym różnice większe, niż między socyalistą obozu Scheidemanna a wodzem katolickiego centrum? Nikt nie ośmieli się przecież tego twierdzić. Nawet między naszą prawicą a naszą skrajną lewicą, jak P. P. S., kooperacya na gruncie rozwiązywania najpilniejszych problemów polityki bieżącej — byłaby możliwą, gdyby lewica odważyla się wziąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa i nie wolała łatwej, demagogicznej opozycyi. Wszak przez czas jakiś w r. 1920 widzieliśmy koalicyę od Grabskiego, Nowodworskiego do Daszyńskiego i nie był to chyba okres całkiem bezpłodny w naszej krótkiej historyi państwowej. Tembardziej możliwą, narzucającą się, praktyczną jest koalicya prawicy i centrum, rząd Witosa — Głąbińskiego — Czerniewskiego. Nie dzielą tych stronnictw zbyt ostre różnice światopoglądów i nie dzielą ich klasowe antagonizmy — bo wszak jeśli w centrum zasiadają chłopi i mieszczanie, to na prawicy widzimy również chłopów i mieszczan. Na politykę zagraniczną, która panuje dzisiaj nad sytuacyą, zapatrywania centrum i prawicy są podobne. Przypomnijmy tu, że współdziałaniem stronnictw prawicy i niektórych klubów centrowych doszło do skutku takie wielkie dzieło, jak konstytucya z 17 marca obok wielu ustaw finansowych i politycznych. Istnieje już zatem tradycya koalicyi. I teraz miałaby być taka koalicya niemożliwą?

Rząd Witosa chciał być rządem zespołu centrowego. Był to eksperyment, który się zupełnie nie udał. Nieudanie się stwierdził sam rząd swą dymisyą. Nie mógł ten rząd przeprowadzić w Sejmie żadnej ustawy bez pomocy lewicy, którą trzeba było kupować. W ten sposób rząd centrowy przestał być samodzielnym i nie tkwiąc mocno w Sejmie, musiał unikać z nim spotkania. Ponadto rozpętał w kraju burzę niezadowolenia. Jedno i drugie odbierało mu możność pracy i dlatego to gabinet p. Witosa w ostatniej swej fazie od 24 maja do 7 września był zupełnie bezpłodnym i — można powiedzieć nawet — bezczynnym. Oszołomiony oburzeniem kraju, drżący przed każdem głosowaniem Sejmu lub komisyi — rząd p. Witosa skulił się w sobie i czekał. Nie rządził, ale tylko czekał. Aż wreszcie padł jak chory pień drzewa, bez uderzenia zewnętrznego.

Wystarczy nam jednego eksperymetu. Prof. Głąbiński nie powinien robić drugiego. Rząd prawicy, nawet gdyby mu uchwalono konieczności państwowe, nie będzie mógł przecież rządzić. Będzie drugą edycyą nieszczęśliwego gabinetu Witosa. Nie takiego malowanego rządu potrzebuje kraj, ale rządu, do którego miałyby zaufanie masy, rządu, który byłby zawsze pewnym większości Sejmu. Taki rząd może być w polityce zagranicznej czynnym, a w kraju energicznym i stanowczym!

Rząd koalicyjny jest koniecznością państwową. Stronnictwo, które jego sformowanie uniemożliwi, odpowie przed wyborcami jako winowajca największej zbrodni wobec narodu. Czy będą tem stronnictwem ludowcy? Okażą to dni najbliższe.

Nie zastanawiamy się nad kombinacyą centrum i lewicy. Uważamy ją za niemożliwą. Lewica przed wyborami nie chce wchodzić do rządu. Gdyby zaś weszła, to za cenę takich społecznych reform, któreby ludowcy musieli odrzucić. Dzisiaj więc rząd Witosa-Daszyńskiego nie jest możliwym. Rząd zaś t. zw. fachowy lub urzędniczy będzie — rzecz prosta — tylko surogatem rządu, pozbawionym siły, autorytetu i władzy. U nas jeszcze nie czas na gabinety biurokratyczne.

Żądamy koalicyi sejmowej i silnego koalicyjnego rządu: Witosa—Skulskiego—Głąbińskiego—Czerniewskiego.

Zjazd Skulszczyków.

Warszawa. (Telef. wł.). Przez niedzielę obradował zjazd Nar. Zjedn. Lud. w Częstochowie przy udziale około 200 delegatów. Przed południem odbyło się zgromadzenie przed klasztorem przy udziale przybyłych pielgrzymek. Uchwalono rezolucye postawione przez Związek L. N. Następnie na zebraniu delegatów Zjednoczenia posłowie referowali o sytuacyi wewnętrznej i polityce zagranicznej.

Walny Zjazd T. S. L. we Lwowie.

Lwów. (E. E.) Wczoraj rano rozpoczęły się w sali ratuszowej obrady delegatów tegorocznego walnego zjazdu Tow. Szkoły Lud. Zjazd jest bardzo liczny. Bierze w nim udział wielka ilość delegatów poszczególnych Kół T. S. L. z Małopolski, oraz liczni przedstawiciele pokrewnych towarzystw oświatowych z b. Kongresówki, Wielkopolski, Śląska Cieszyńskiego pod zaborem czeskim i Wileńszczyzny. Po dwudniowych bardzo ożywionych obradach dnia 11 i 12 b. m. zjazd postanowił zwrócić się do zarządów towarzystw parcelacyjnych i do urzędów ziemskich z wezwaniem, by przekazywały one działki ziemi pod domy ludowe i domaga się od rządu opieki dla polskiej ludności walczącej na kresach i poza granicami państwa o swoją polskość. Wkońcu zjazd przesyła ciężko dotkniętej braci odciętej niesprawiedliwym kordonem od Polski wyrazy serdecznego pozdrowienia i zapewnia, że nietylko słowem, ale i czynem poprze ich w sprawiedliwej walce o utrzymanie języka i narodowości.

Wojewoda Gałecki ustępuje?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, **iż wojewoda krakowski Dr Gałecki ma ustąpić w** niedługim czasie ze swego stanowiska, a jego miejsce ma zająć **wiceminister Dunikowski.**

Zjazd wojewodów w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Zjazd wojewodów obradował w dn. 11 b. m. nad projektem ustawy o samorządzie województw, opracowanym przez posła Buzka, nad projektem nowego podziału administracyjnego państwa, opracowanym przez posła Erdmanna oraz nad projektem samorządów miejskich. Wojewodowie wyrazili opinię, **że rozpoznawanie i wprowadzenie samorządu wojewódzkiego** przed ostatecznem uchwaleniem przez Sejm i wprowadzeniem w życie ustawy o samorządzie miejskim i wiejskim oraz powiatowym, **byłoby przedwczesne. Uznano również za nie na czasie projektowanie nowego podziału państwa na województwa,** które zdaniem wojewodów mogłoby być racyonalnie postawione po ostatecznem ustaleniu granic państwa. Również poprzednio winny być zakończone prace nad poprawą i ostatecznem ustaleniem granic gmin i powiatów. W sprawie projektu samorządu miejskiego rozdano wojewodom projekty prezydenta miasta Poznania dra Drwęskiego, byłego prezydenta miasta Warszawy J. Zawadzkiego oraz pracę naczelnika Wydziału dra Sikorskiego. Wojewodowie po zapoznaniu się z powyższymi pracami mają **opinię swoją udzielić ministerstwu na piśmie.**

Nie widać końca przesilenia.

Odrzucono koncepcyę gabinetu Dąbskiego. — Marszałek nie postawił jeszcze żadnej propozycyi w Belwederze. — Mówi się o gabinecie fachowym Skirmunta.

Warszawa. (Telef. wł.) **W sprawie przesilenia gabinetowego nie zaszły wczoraj żadne zasadnicze zmiany.** W niedzielę obrady zarządu Stron. Lud. zakończyły się **odrzuceniem koncepcyi Jana Dąbskiego na premiera,** wysuniętej — jak wiadomo — przez pos. J. Stapińskiego. W ciągu niedzieli i poniedziałku p. marszałek pertraktował w dalszym ciągu z poszczególnemi stronnictwami i **sondował opinię co do kandydatury pos. Dra Głąbińskiego,** opierając ją na koncepcyi, że należy w jednem ręku utrzymać tekę premiera i ministra skarbu zarazem. P. Marszałek dał do zrozumienia jeszcze w niedzielę, że w poniedziałek uda się do Belwederu, ażeby tam przedstawić propozycyę, komu p. Naczelnik państwa ma powierzyć misyę utworzenia nowego rządu.

Wbrew jednak tym zapowiedziom p. Marszałek **w poniedziałek wieczorem do Belwederu się nie udał,** ale w dalszym ciągu prowadził rokowania z poszczególnemi stronnictwami; między innemi grupa „Wyzwolenia" zdeklarowała się, **że nawet poparłaby rząd Głąbińskiego, ale tylko w programie jak najrychlejszego rozwiązania Sejmu.** Natomiast w innych dziedzinach zajęłaby stanowisko negatywne. Pod wieczór w kołach politycznych, a także w rozmowach p. Marszałka z przedstawicielami poszczególnych stronnictw **wysunięto koncepcyę gabinetu fachowego,** nie uczestniczyliby w nim przedstawiciele sejmowych stronnictw, którzyby do pewnego stopnia zbliżali się do koncepcyi gabinetu koalicyjnego. Opowiadają i tutaj notuję — dodaje nasz korespondent — jako pogłoskę kuloarową, że wymieniano, **jako ewentualnych domniemanych kierownikiem takiego rządu fachowego b. min. spraw zagr. Skirmunta,** ale także b. min. b. dzielnicy pruskiej **Kucharskiego.**

Po południu obradował Zw. Lud. Nar., z którego nastroju można było wyczuć, że nie uchylałby się od odpowiedzialności, gdyby powierzono mu misyę utworzenia rządu, ale misyę możnaby przyjąć pod warunkiem uzyskania większości dla swego programu. **Program ten przedstawi Związek we wtorek p. Marszałkowi,** a został on ustalony na wieczornem posiedzeniu zarządu, które przeciągnęło się późno w nocy.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś we wtorek obradować będzie w dalszym ciągu Z. L. N., a także **dziś powziąmie swe stanowisko wobec przesilenia gabinetowego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.**

Dookoła sprawy górnośląskiej.

Niemcy liczą się z utratą okręgu przemysłowego

Bytom. P. A. T. **Niemcy spodziewają się,** jak się zdaje, **utraty okręgu przemysłowego,** co wynika z tego, że różne **swoje biura przenoszą do innych miejscowości na G. Śląsku.** W tych dniach przeniosło się biuro likwidacyjne „Heimatstreu" z Katowic do Koziej Szyi. Bank niemiecki w Bytomiu Hansa otworzył filię w Opolu, dokąd w razie przyłączenia do Polski wielkich miast przemysłowych przeniesie się z Bytomia. Zakład przedsiębiorcy Schagota przeniósł swoje biura z Bytomia do Gliwic.

Sprawa Śląska w obradach Ligi Nar.

Paryż. P. A. T. (Havas). Jak się dowiaduje „Petit Parisien". sprawa G. Śląska wejdzie pod obrady dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

KOSZTA PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

Bytom. (E. E.) Złożone przez przemysłowców górnośląskich rządowi niemieckiemu 300 **milionów marek niemieckich** zużytych zostało w znacznej części na agitacyę za neutralizacyą G. Śląska. **Niemcy rozwijają w dalszym ciągu szaloną agitacyę wśród ludności polskiej w powiatach kozielskim, lublinieckim i tarnogórskim, a nawet usiłują przedostać się do powiatu pszczyńskiego i rybnickiego.**

AGITACYA WŚRÓD ROBOTNIKÓW POLSK.

Bytom. (E. E.) Inspirowana przez rząd niemiecki agitacya **komunistyczna na G. Śląsku usiłuje obałamucić i pozyskać robotników polskich** akcyą mającą rzekomo na celu zjednoczenie wszystkich robotników górnośląskich bez względu na różnice narodowościowe przeciwko przedsiębiorcom niemieckim. Agitacya ta **posługuje się przytem fałszywemi doniesieniami o rzekomem pojednaniu polsko-niemieckiem.**

Przeniesienie siedziby Ligi Narodów.

Genewa. P. A. T. (Havas). Komisya finansowa postanowiła oddać pod kompetencyę Rady Ligi narodów **sprawę przeniesienia siedziby Ligi narodów.** Komisya dla spraw humanitarnych przyjęła w zasadzie projekt Bourgeois, domagający się utworzenia komisyi międzynarodowej, mającej za cel badanie środków organizacyi współpracy międzynarodowej w dziedzinie pracy umysłowej. Komisya ta przyjęła także propozycyę, przyznającą kobietom kilka miejsc w tej komisyi.

Nota Cziczerina.

Wymiana not w sprawie repatryacyi.

Warszawa. P. A. T. Dnia 13 sierpnia b. r. przedstawiciel pełnomocny Rosyi złożył w Ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina z dnia 1 sierpnia 1921.

Dla okazania istotnej pomocy uchodźcom, którzy znaleźli się w miejscowościach dotkniętych głodem, rząd sowietów uważa za konieczne: 1) **doprowadzić do minimum lub całkowicie wstrzymać reewakuacyę uchodźców z miejsc nie dotkniętych głodem,** jak np. na Syberyi, natomiast doprowadzić do maksimum reewakuacyę z miejscowości głodującej.

2) Na granicy polskiej **otworzyć trzeci punkt odbiorczy** na stacyi Fabrykowo—Orzechowo na linii połockiej, oraz doprowadzić do maksimum (4000 osób) przyjmowanie repatryantów na stacyi Stołbce.

3) Na granicy łotewskiej przyjmować wszystkich uchodźców bez różnicy przynależności narodowej. **Rząd sowietów podkreśla konieczność szybkiej pomocy i spodziewa się,** że państwa sąsiednie okażą niezwłoczną pomoc swoim repatryantom. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin.

Odpowiedź polska.

Na notę posłaną pan Cziczerin otrzymał odpowiedź treści następującej:

Rząd polski zaznacza raz jeszcze, iż jest zdecydowany okazać Rosyi wszelką możliwą pomoc przy zwalczaniu plagi głodu, przyczem tej czysto humanitarnej akcyi rząd polski nie stawia w łączności z żadnymi postulatami natury politycznej czy innej. Rząd polski liczy w tym względzie na pełne poparcie polskiego społeczeństwa, które już zdążyło dać wyraz swego głębokiego współczucia dla dotkniętej klęską głodową ludności rosyjskiej. Ruch ludności rosyjskiej powodowanej głodem, nie może jednak być zlikwidowany z ujmą dla obywateli polskich. **Planowa repatryacya nietylko nie może być wstrzymana, ale winna być wykonana** zupełnie ściśle według planu przewidzianego w układzie o repatryacyi, oraz w uchwałach mieszanej komisyi repatryacyjnej.

Rząd polski zaznacza, że wniosek pierwszy wyrażony w końcowym ustępie noty pana komisarza zagraża repatryacyi polskich jeńców wojennych, cywilnych, zakładników, oraz internowanych z rodzinami. **Rząd polski domaga się natychmiastowego odstawienia do granicy polskiej wszystkich jeńców wojennych, internowanych, zakładników i cywilnych z rodzinami, znajdującemi się na terytoryum Rosyi i Ukrainy łącznie ze Syberyą.**

Rząd polski nie godząc się na utworzenie nowego punktu, zgadza się natomiast w okręgach, w których skupiać się będą masy głodujące, ustanowić dodatkową ekspozyturę delegacyi polskiej do spraw repatryacyi. Ekspozytury te będą się zajmować rejestracyą ludności polskiej, oraz będą czuwały nad ich jak najszybszym powrotem do kraju.

Odnośnie do trzeciego wniosku, na zasadzie którego rząd rosyjski zamierza utworzyć na granicy rosyjsko-litewskiej przejście dla uchodźców bez różnicy narodowości, rząd polski zastrzega się stanowczo przeciwko kierowaniu osób podlegających repatryacyi na granicę łotewską, stojąc niezłomnie na stanowisku układu o repatryacyi, który w art. 29 przewiduje stałe punkty odbiorcze. Rząd polski zaznacza, że przywiązuje do wyżej wymienionych postulatów pierwszorzędną wagę i z całą stanowczością domaga się, aby dla dobra interesów Polski i Rosyi oraz jeńców. zakładników cywilnych i uchodźców repatryacya była ściśle wykonywaną wedle powziętych postanowień.

Min. Skirmunt.

Nasze poselstwo w Moskwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Poselstwo polskie w Moskwie zażądało od rządu sowieckiego opublikowania we wszystkich oficyalnych wydawnictwach ogłoszenia o rozpoczęciu przyjmowania przez przedstawicielstwo polskie zgłoszeń o wyborze obywatelstwa. Zgłoszenia te będą przyjmowane przez nasze przedstawicielstwo konsularne w Moskwie, w Piotrogrodzie, w Charkowie, w Kijowie, w Mińsku i w Krasnojarsku.

O USUNIĘCIE SOWIETÓW Z GMACHU POSELSTWA POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Polskie poselstwo w Moskwie zażądało od rządu sowieckiego usunięcia z gmachu poselstwa polskiego w Moskwie komendanta bolszewickiego i jego pomocnika, którzy w gmachu urzędują.

Krassin o sytuacyi gospodarczej Rosyi.

Moskwa. (E. E.) Krassin wygłosił na zjeździe naczelników poszczególnych dyrekcyi rosyjskich kolei żelaznych wielką mowę w sprawie handlu Rosyi z zachodem. Zdaniem Krassina Rosyi sowieckiej udało się przerwać stosowaną wobec niej przez długi czas blokadę gospodarczą państw koalicyjnych. Hoover zaproponować miał rządowi sowieckiemu poczynienie szeregu zamówień w Ameryce. Rosya poczyniła wielkie obstalunki w Anglii, Niemczech i Szwajcaryi. Handel z Anglią odbywa się bez przeszkód. Umowa z Niemcami oparta jest na warunkach jeszcze dogodniejszych niż z Anglią. Niewątpliwie Belgia, Holandya, Szwecya i Włochy zawrą również wkrótce umowy handlowe z Rosyą. **Poważniejszemu wystąpieniu Rosyi na rynku wszechświatowym przeszkadza w tej chwili brak złota.** Ekspert rosyjski nie ma w tej chwili wielkich widoków powodzenia wobec ogromnego przesilenia gospodarczego, jaki przeżywa Ameryka i Europa oraz z powodu znacznego spadku cen surowca. **Rząd sowietów projektuje przeprowadzenie wielkiej zagranicznej pożyczki międzynarodowej. Obligacye 100 frankowe mają obecnie kurs 15 franków, wobec czego nikt nie może żądać całkowitej ich spłaty, lecz jedynie prolongaty procentów. Rosya ze swej strony żąda przedewszystkiem nie mięszania się do jej spraw wewnętrznych ze strony żadnego z obcych państw ościennych czy też zachodnich.**

Dymisya Trockiego?

Moskwa. (E. E.) **Trocki zgłosił, przed wyjazdem na południe, swe ustąpienie ze stanowiska komisarza ludowego dla spraw wojskowych. Na swego następcę wysuwa on byłego** dowodzącego frontem południowym, niejakiego **Frunzego** (?), którego przed dwoma miesiącami uwięziono za spekulacyę. **Frunzego wezwano obecnie telegraficznie z Odessy do Moskwy.**

Akademicy rosyjscy a sowiety.

Kopenhaga. P. A.T . „Polityken" donosi w telegramie ze Sztokholmu: Rząd sowiecki zwołał kongres do Moskwy celem zreformowania szkolnictwa wyższego. Wobec tego, że **studenci niekomunistyczni stanowili większość,** kongres rozwiązano i **przedsięwzięto liczne aresztowania. Dnia następnego studenci** zgromadzili się przed **uniwersytetem, niosąc tablice z napisem: „Żądamy uwolnienia naszych kolegów!", „Niech żyje autonomiczny uniwersytet!"** itd. Demonstrantów ostrzeliwali żołnierze. **Rząd sowiecki zarządził zamknięcie wszystkich wszechnic i przeprowadził reformę uniwersytetów,** która umożliwi rządom kontrolę nad wszystkiemi wszechnicami i znosi dawniejsze rady profesorskie.

SOWIETY NIE PRZYJMĄ POMOCY KOALICYI.

Londyn. (E. E.) **Koła rządowe Anglii mają** mieć dowody w ręku, stwierdzające, że **rząd sowietów zamierza nie dopuścić do niesienia przez koalicyę pomocy głodnym w Rosyi. Sowiety mają swe stanowisko uzasadniać zasadą, iż nie mogą one zgodzić się na to, by komisya koalicyjna miała mieć prawo badania stosunków w Rosyi.**

Paryż. (E. E.) Międzynarodowa komisya pomocy głodnym w Rosyi zbierze się w przyszłym tygodniu w Paryżu, celem zajęcia stanowiska wobec ostatniej, zuchwałej odpowiedzi rządu sowietów. Komisya uzna prawdopodobnie zadanie, powierzone jej przez Radę najwyższą, za ukończone.

Odparcie zarzutów przeciw Bułgaryi.

Sofia. P. A. T. (Bułgarska Ag. tel.) Premier Stambolijski na posiedzeniu Sobrania oświadczył między innemi, że **Bułgarya przeżyła obecnie dwie ciężkie walki polityczne. Przeciwko Bułgaryi skierowano szereg zarzutów bezpodstawnych, posądzających ją o utrzymywanie stosunków z bolszewikami i Kemalem paszą, o przechowywanie broni i przechowywanie armii.** Omawiając stosunki Bułgaryi i Jugosławii oświadczył, że stwierdził w Jugosławii szereg oznak, które pozwalają dobrze wróżyć na przyszłość. **Trzy czwarte ludności w Bułgaryi jest za polityką pokojową w stosunku ze sąsiadami, a przedewszystkiem z Jugosławią.** Ponieważ niektórzy z pośród przywódców partyjnych na ostatniem posiedzeniu Sobrania wezwali rząd do ustąpienia, postawiłem — powiedział premier — kwestyę zaufania. **Votum zaufania dla rządu zostało większością głosów uchwalone.**

Z dnia politycznego.

Zjazd Niemców w Łodzi.

W ubiegłą sobotę odbył się w Łodzi zjazd delegatów organizacyi niemieckich w Polsce. Zjechało się około 800 delegatów. Na zjeździe mówił delegat z Bielska p. Matuschak, że Polacy pojawili się w Bielsku dopiero (!) z władzami polskiemi. Delegat z Grudziądza dał do zrozumienia, że Niemcy są niezadowoleni z administracyi polskiej. Poseł Hasbach mówił o postulatach niemieckich, przedstawiciel Pomorza p. Bartschak w skrajnie szowinistycznem przemówieniu zalecał pielęgnowanie ducha niemieckiego. P. Datzko przedstawił żądania szkolne.

Uchwalono dwie rezolucye. W pierwszej Niemcy skarżą się na systematyczny ucisk ze strony państwa i oskarżają Polskę o niedotrzymywanie postanowień traktatu wersalskiego o mniejszościach. Wyrażają przekonanie, że zwrócą na ten fakt uwagę kierownicy Ligi Narodów i rządu polskiego. W drugiej rezolucyi rząd polski obwinia się o skrajny szowinizm.

Ogólne wrażenie zjazdu jest to, że Niemcy otrząsnęli się już z depresyi, wywołanej klęską wojenną, a pewne zwroty przemówień i rezolucyi utrzymane są nawet w tonie antypaństwowym. Uchwalono powołać do życia „Bund der Deutschen im Polen".

„Zapobiegawcze" aresztowania.

Dzienniki czeskie donoszą o licznych aresztowaniach w Słowacyi, mających charakter „zapobiegawczy". Aresztowani tam Węgrzy nie dopuścili się tam wprawdzie żadnych wykroczeń przeciw istniejącym ustawom, ale m o g ą się dopuścić, przeto trzeba ich unieszkodliwić — tak z całą bezczelnością tłómaczą swe zarządzenia władze czeskie. Aresztowani traktowani są jako zakładnicy, ale z całą bezwzględnością, na którą umieją się zdobyć tylko Czesi, małpujący, gdzie się da, rosyjskie metody rządzenia z czasów caratu i z czasów bolszewizmu.

Zarzut, że Węgrzy zamierzali jakoby wpaść zbrojnie na Słowaczyznę, nie wytrzymuje krytyki, a Praga nie ma na jego poparcie żadnych dowodów. Aresztowania więc wśród ludności węgierskiej na Słowaczyźnie są prostą prowokacyą ze strony rządu czeskiego, który za każdą cenę pragnąłby poważnego konfliktu z osłabionymi Węgrami, mając nadzieję skorzystania czegoś przy tem tanim kosztem.

Echa Zjazdu katolickiego w Warszawie.

„Obowiązkiem uświadomionych katolików jest urabiać nasz obyczaj publiczny po katolicku" — pisze ks. dr Lutosławski w „Gazecie Porannej" i wytyka aranżerom wiecu, że wymieniali w swych przemówieniach nawet w kościele na kazaniu, imię Naczelnika Państwa przed kardynałem. „Pierwszeństwo kardynała — podnosi ks. L. — zwłaszcza w kościele, jest znakiem dla katolików obowiązującym pierwszeństwa ducha przed ciałem i wieczności przed doczesnością".

„Dużo znamienniejszym jest — naszem zdaniem — inny epizod ze Zjazdu. Oto, gdy cały Zjazd z kardynałem na czele wstał dla wysłuchania depeszy Papieża, to N a c z e l n i k P a ń s t w a — sam jeden — uważał za właściwe s i e d z i e ć. Jest to więcej, niż nietakt" — pisze słusznie wspomniany autor, przypominając, że przecież Naczelnik Państwa wstaje, gdy grają Marsyliankę.

Do weselszych artykułów prasy lewicowej o Zjeździe należy niewątpliwie polemika redagowanego przez żydów „Naprzodu" z mową ks. arcyb. Teodorowicza. Ks. arcyb. mówił między innemi, że Ewangelia głosi walkę bezwzględną ze złem, a nie ckliwy sentymentalizm, zawierający różnice między dobrem a złem. Starozakonny redaktor „Naprzodu" nie godzi się z ks. Arcybiskupem na jego wykład Ewangelii i podaje swoją interpelacyę. Jak widzimy — chajderowy talmudysta z „Naprzodu" chce być także autorytetem w zakresie nauki chrześcijańskiej.

Jeśli już mowa o głosach prasy, to warto wspomnieć, że „Nowa Reforma" nastraszona, że Kościół katolicki chce być rzekomo „państwem w państwie", widzi jedyne zbawienie w policyjnych przepisach, jakie policyjne państwo 18 wieku stosowało wobec przejawów myśli i działalności obywatelskiej. Należałoby — twierdzi „Nowa Reforma" — podawać przedtem do wiadomości rządu pisma papieskie, zanim wysłane zostaną do biskupów. Policyjne to zarządzenie — mniejsza oto, że w dobie istnienia telegrafu i prasy bezskuteczne — spotkałoby się z najgwałtowniejszym oporem ze strony kół... liberalnych i demokratycznych, to jest tych, które krakowski dziennik chce reprezentować. Sprzeciwia się bowiem zasadzie nie tylko katolickiej, ale przedewszystkiem liberalnej. Oczywiście nie znalazłby się w parlamencie angielskim, francuskim, niemieckim itd., a także i w Sejmie polskim ani jeden głos za takim policyjnym zakazem, zaś rada „N. Reformy" nie jest na pewno wyrazem programu tego dziennika, a tylko dowodem słabej oryentacyi autora w sprawach polityczno-kościelnych, jak i cały ten humorystyczny artykuł.

Podczas aktu zamykania Kongresu ks. arcybiskup Kakowski wyrażał uznanie różnym czynnikom państwowym za udział w Zjeździe. I wynikł fakt znamienny, że słowa o Naczelniku Państwa zgromadzeni przyjęli milczeniem, wzmiankę o marszałku Seimu — burzą oklasków, słowa o rządzie p. Witosa — milczeniem, wzmiankę o armii — burzą oklasków.

Kto dyrygował tem głosowaniem? Dyrygowało wewnętrzne poczucie mas narodowych.

Praca komisyi granicznej na Wschodzie.

Po zawarciu pokoju w Rydze spodziewano się, iż wytyczenie granicy polsko-rosyjskiej, dość ściśle wyznaczonej traktatem pokojowym, odbędzie się szybko.

Tymczasem smutny fakt, że po 3-miesięcznej pracy naszej komisyi granicznej z o s t a ł w b i t y d o p i e r o j e d e n s ł u p, zmusza nas do zastanowienia się nad przyszłością naszej wschodniej granicy.

Interes państwa polskiego wymaga, by granica nasza na Wschodzie została jak najszybciej ustalona. Przemawiają za tem względy gospodarcze, militarne, celne, sanitarne i sprawa przemytnictwa. Wymagają one, by linia graniczna była oznaczona w sposób widoczny na terenie słupami.

Tymczasem wyniki 3-miesięcznej pracy komisyi granicznej są prawie żadne — jeden słup graniczny i nic więcej. Koszta zaś utrzymania miesięcznego komisyi wynoszą z górą 50 milionów.

Na czele komisyi granicznj stoją: p. Leon Wasilewski, były pepesowiec, były minister w gabinecie smutnej pamięci p. Moraczewskiego.

W skład delegacyi komisyi i podkomisyi wchodzą członkowie tylko partyi lewicowych, jak pepesowów i esdeków. Nawet panny maszynistki delegacyi posiadają jako jedyną kwalifikacyę, przynależność do Ligi Kobiet, P. O. W., względnie Naczelnego dowództwa.

Organizacya komisyi jest czysto wojskowa, przedstawiciele innych ministerstw nie są tolerowani, o ile nie należą do lewicowych ugrupowań. To samo tyczy się i żołnierzy w oddziałach wykonawczych, przyjmowanych przeważnie według zasług politycznych. Państwo zaś to wszystko płaci i cały ten aparat jest nadzwyczaj kosztowny.

Zwykły żołnierz pobiera 60.000 mk. miesięcznie, panna maszynistka 100.000 mk., zaś kierownik komisyi 300.000 mk. i to w miejscowościach nadgranicznych, względnie tanich, gdzie żołnierz stojący na posterunku granicznym pobiera 300 m., a urzędnik kresowy 20—30.000 mk. miesięcznie.

Jednak gdyby jeszcze wydatność pracy odpowiadała tym nadmiernym zapłatom, możnaby w końcu na to wszystko zamknąć oczy, jednak od 3-miesięcznego trwania komisyi robota nie postąpiła wcale naprzód, a jedyny słup graniczny wbity w okolicy Rakowa, niezadługo wypuści korzenie i zakwitnie zielonym kwiatem federacyi, której zwolennikami jest cała komisya graniczna wraz ze swym naczelnikiem.

Wskutek tego głosy, jakie dochodzą z nad granicy, brzmią bardzo pesymistycznie, robota naszych f e d e r a l i s t ó w jest tam nie tylko kosztowna, ale i n i e z g r a b n a, a bolszewicy zażądali urzędownie usunięcia z komisyi często wykonawczo-technicznej szeregu osób jako agitatorów politycznych.

Jak widać z tego „sprawa komisyi granicznej" jest źle postawioną i to nie ulega żadnej wątpliwości.

Najwyższy czas, by najwyższa kontrola Państwowa i Sejmu zechciały wglądnąć na to federalistyczne podwórko. I. A.

Rada m. Krakowa.

Zwyczajne posiedzenie Rady rozpoczęło się wczoraj wieczorem przy słabym udziale radców. Przewodniczył prezydent p. Federowicz.

Nowy radcy miejscy.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego sekretarz Mgtu p. Strasik odczytał reskrypt wojewody krakowskiego dra Gałeckiego z dn. 3 b. m., mocą którego upoważniono prezydyum miasta do powołania w miejsce socyalistycznych radców miejskich pp.: Klemensiewicza, Marka, Topinka, Wardęgi, Malinowskiego, Czapińskiego i Misiołka nowych radców z tej partyi w osobach pp.: Cezara, Englisza, Haeckera, Jaroszewskiego, dra Kuźniara, Matejki i Łapińskiego. Radca dr. Popiel zażądał wyjaśnienia, na jakiej podstawie prezydyum m. zwracało się do wojewody Gałeckiego o zatwierdzenie nowych radców, skoro sprawy ich powołania nie przedłożono poprzednio Komisyi prawniczej Rady m. P. Federowicz powołał się na procedurę w tej sprawie. Rada m. nie zdając sobie widocznie sprawy, jakim precedensom dla p. wojewody jest tego rodzaju wpływanie na najważniejsze sprawy miejskie, przyjęła do wiadomości oświadczenie p. prezydenta, poczem nowi radcy miejscy złożyli ślubowanie radzieckie.

O ordynacyę wyborczą do Sejmu.

Następnie uchwalono nagły wniosek w sprawie ordynacyi sejmowej. Wniosek ten przedłożyło prezydyum po porozumieniu się z klubami.

W sprawie konsulatu austryackiego.

Sekretarz p. Strasik odczytał interpelacyę radcy m. Holeksy i tow. w sprawie uzupełnienia w Wydziale Miejskiej Kasy Oszczędności i radcy A d e l m a n n a i tow. w s p r a w i e p o s t ę p o w a n i a k o n s u l a t u a u s t r y a c k i e g o p r z y w y d a w a n i u w i z p a s z p o r t o w y c h.

Porządek dzienny.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego. Wniosek komisyi administracyjnej w sprawie podwyższenia opłaty akcyzowej od napojów spirytusowych przedkłada naczelnik akcyzy st. radca dr. Zawadzki. W dyskusyi nad wnioskiem radca Miedniak użył wyrażenia ubliżającego robotnikom. Przeciwko temu zaprotestował r. m. p. Puchałka. — Wnioski o podwyższenie opłat od napojów uchwalono.

Wnioski w sprawie otwarcia nowej ulicy wzdłuż gruntów kolejowych do stacyi Podgórze-miasto, oraz w sprawie linii regulacyjnych na Zwierzyńcu i Nowej Wsi przyjęto bez dyskusyi. Nad wnioskiem w sprawie linii budowlanej dla części ul. Królowej Jadwigi na Zwierzyńcu zabierali głos radcy miejscy: inż. Drobniak, Holeksa i in., protestując przeciwko postępowaniu Mgtu, który pozwolił tam budować dużą 3-piętrową kamienicę p. Łojka, mimo, że dom ten przekracza linię regulacyjną. Po zadowalających wyjaśnieniach linię regulacyjną Rada m. zatwierdziła.

Archiwum aktów dawnych.

Radca m. p. Muczkowski przedkłada sprawozdania komisyi archiwalnej o stanie archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Archiwum rozrasta się coraz więcej, a zawiera najstarsze dokumenta, bo jeszcze z w. XIII. Część zabytków wykorzystała już Akademia Umiejętności, reszta czeka na wykorzystanie. W archiwum mieszczą się m. in. cenne pamiątki cechów krakowskich.

W dyskusyi p. wiceprezydent Rolle postawił rezolucyę z wezwaniem do tych cechów, które dotychczas nie złożyły w Archiwum swoich pamiątek, by to uskuteczniły jak najprędzej; radca m. Adelman interpelował w sprawie pamiątek po prezyd. Friedleinie.

Sprawozdanie z uznaniem przyjęto do wiadomości.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 693 inż. Szczęsny i Anna Mysłowiczowie w Krakowie; 694 nauczyciele i młodzież gimnazyum w Nowym Targu; 695 Urząd skarbowy akcyz i monopolów państw., Miechów; 696 radca miejski Stanisław Stachowski, Poznań; 697 rodzina Moszczeńskich, Lisko; 698 Czesławowie Radkiewiczowie, Lublin; 699 dyrektorzy i urzędnicy Banku Małopolskiego w Krakowie z okazyi 25-lecia pracy zawodowej dyrektora Albina Ungara; 700 oficerowie i żołnierze 36 pułku piechoty w Warszawie; 701 młodzież szkolna zaboru czeskiego; 702 Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie ku czci ś. p. prezesa ks. Franciszka Michejdy; 703 Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie na cześć dyrektora swego, Hilarego Filasiewicza; 704 Witold Uznański; 705 Adam Uznański, 706 Bank Angielsko-polski w Warszawie; 707 okr. Szkoła podoficerska Nr. 1 w Rembertowie, i 798-mą urzędnicy Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem oddziały wojsk, podległe Dow. Okr. Gen. Poznań, złożyły na cele odbudowy Zamku Wawelskiego kwotę 461.187 Mk. 50 fen.

Kraków, 13 września.

WCZORAJSZY DZIEŃ był chmurny i deszczowy. Szczególnie przed południem z gęstej opoki chmur, które zasnuły całe niebo, padał rzęsisty deszcz. Na ulicach przerzedziło się od przechodniów. Duże tylko grupki osób skupiały się koło przystanków tramwajowych. Nadjeżdżały przeludnione wozy, tak, że z trudem zajmowano miejsca. Na ulicach widać było przebiegających szybko przechodniów, między tymi powolniejszym krokiem stąpało niewielu szczęśliwców „parasolników". Po południu deszcz zaczął powoli ustawać, chmury przerzedziły się, chociaż nie ustępowały do wieczora.

W FEJLETONIE na stronie czwartej zamieszczamy dzisiaj początek interesującej korespondencyi znanego poety, p. Jana Pietrzyckiego, o „polskich wspomnieniach w Wenecyi".

GEN. DUPONT W WIELICZCE. W ubiegłą sobotę zwiedzili państwo Dupont saliny wielickie. Przyjęci serdecznie na dworcu w Wieliczce przez przedstawicielstwo miasta, żupy solnej i marszałka powiatu, udali się pp. Dupont, w towarzystwie dyr. żupy solnej Dawidowskiego i inż. Obsztyńskiego, do kopalń. Tutaj przy dźwiękach muzyki salinarnej, zwiedzili goście francuscy najważniejsze miejsca podziemnego świata solnego, które wywarły na nich olbrzymie wrażenie. Następnie odbyło się skromne przyjęcie, urządzone przez miasto, w czasie którego wygłoszono szereg przemów.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW (seko. szk. średn.) odbędzie się we środę dnia 14 b. m. o godz. 5 po poł. w sali sem. naucz. męsk. Odczyt „O nauczaniu liturgiki w szkołach średnich" wygłosi ks. prof. Z. Kulig.

OSOBISTE. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej zamianowano p. inż. Thora dyrektorem miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego.

KONSULAT WĘGIERSKI W KRAKOWIE. Jak nam donoszą, iż król. węg. biuro paszportowe w Krakowie zostało z dniem dzisiejszym przekształcono na król. węg. konsulat.

POGADANKA W „ROZWOJU". Po przeszło miesięcznej przerwie, najbliższa pogadanka „Rozwoju" odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Na porządku dziennym odczyt p. Władysława Cholewińskiego na temat „Etyka żydowska". Następnie będą omawiane ważne sprawy organizacyjne. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WYBORY ASESORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO. Magistrat zawiadamia, iż wybory asesorów, i ich zastępców do sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież asesorów do sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie miasta Krakowa, odbędą się: z ciała wyborczego robotników 18 b. m. od godz. 12 do 5 po poł. w salach konferencyjnych Magistratu, a z ciała wyborczego pracodawców 21 b. m. od godz. 9 do 1 po poł. w salach wydziału III Magtu.

DEPUTATY ROBOTNICZE ZA SIERPIEŃ. Tytułem dodatkowych racyi za miesiąc sierpień b. r. przyznano pracownikom w zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych po 8 kg. chleba żytniego jasnego, 60 dkg. ryżu i 60 dkg. cukru. Ponieważ transport ryżu jeszcze nie nadszedł, zaś cena cukru, dostarczonego na dodatkową aprowizacyę nie jest ustaloną, przeto na razie zostanie wydaną tylko racya chleba, a to w dwóch ratach po 4 klg. Rozdawnictwo chleba, w cenie po 55 Mk. za 1 klg., rozpocznie się od środy dnia 14 b. m. i odbywać się będzie do dnia 30 b. m.

ZNOWU NAPADY BANDYCKIE. Onegdaj w nocy na przechodzącego ul. Mazowiecką por. art. Mazacza napadło trzech bandytów. Apasze znieważyli czynnie napadniętego i zdarli z niego pas. Prawie nadeszła patrol policyjna, prowadzona przez komisarza Dra Kobielę, która ujęła jednego ze sprawców napadu, w osobie Kaspra Trzeńca, wyrobnika. Dwóch współtowarzyszy Trzeńca zbiegło.

Policya aresztowała Edwarda Głuszyńskiego, lat 20, montera, który w nocy z 11 na 12 usiłował obrabować na plantach Józefa Woźniaka, właściciela fabryki wyrobów srebrnych na Stradomiu. Na krzyk Woźniaka nadbiegł Stefan Psarski, kolega Woźniaka, który ofiarował swoją pomoc towarzyszowi „po fachu", aczkolwiek bezskutecznie, bo zjawił się nagle policyant, który bandytów zaaresztował.

Wczoraj aresztowano Sendra Tedora, głośnego bandytę, który przed kilkunastu dniami napadł na p. Maryę Zielińska w Krakowie.

ROZPRAWA O ZABÓJSTWO. Wczoraj w sądzie okr. karnym przed trybunałem orzekającym toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Mitce, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

W dniu 22 czerwca b. r. odbywało się wesele córki Andrzeja Baby w domu Feliksa Nowaka w Zelkowie pod Krakowem. Na wesele to przybył bez zaproszenia obwiniony Fr. Mitka, a z zachowania się jego można było poznać, że jest usposobiony awanturniczo. Rzeczywiście w niedługą chwilę wszczął bez powodu kłótnię z Andrzejem Bąbą, która wkrótce przeszła w bójkę. W czasie wzajemnych zmagań Mitka skaleczył swojego przeciwnika w dłoń, wkońcu jednak znużony, zaprzestał bitki, poczem wyszedł na pole i stanął w pobliżu domu Nowaka. W tym czasie zjawił się Jan Bąba, brat Andrzeja, starzec 67-letni i chcąc uspokoić wzburzonego Mitkę, zbliżył się do niego. Kiedy Bąba znajdował się w odległości 10 kroków od obwinionego, Mitka skoczył nagle ku niemu i ugodził go nożem w lewą skroń. Raniony Bąba upadł na ziemię, brocząc krwią i w niespełna godzinę zakończył życie.

Na wczorajszej rozprawie Mitka tłómaczył się, że dlatego uderzył Bąbę, gdyż ten biegł za nim z kamieniem. Tłómaczenie to jednak okazało się kłamliwe wobec zeznań świadków, stwierdzających, że Bąba idąc ku Mitce, nie w ręce nie miał. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Mitkę na 3 i pół lat ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prok. Kaczmarczyk.

WŁAMANIE. Do mieszkania Józefa Lorka w Płaszowie włamali się onegdaj niewyśledzeni dotychczas sprawcy i rozbili kufer, z którego skradli 100.000 Mk. Nadto złodzieje rozbili żelazną kasetkę i zrabowali z niej złote zegarki, złote łańcuszki, bransoletki, pierścionki, kolczyki, oraz złotą i srebrną monetę, łącznej wartości 300.000 Mk.

OSZUSTKA. Do policyi doniosła p. Rozalia Krzywoń, że onegdaj w Rynku głównym zaczepiła ją jakaś przystojna dama, a przedstawiwszy się jej za urzędniczkę konsumu w Krzysztoforach, zaproponowała jej sprzedaż cukru. Pod pozorem dostarczenia jej tego artykułu wyłudziła od niej rzekoma urzędniczka 9000 Mk., z któremi znikła bez śladu.

KRADZIEŻ ZEGARKA. Na inspekcyi policyi doniósł Kazimierz Gondek, że w Kraj. Zakładzie konfekcyjnym podczas przymierzania ubrania skradziono mu z kamizelki, którą położył na ladzie, srebrny zegarek, wartości 15.000 Mk.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do fabryki wozów wojskowych w Podgórzu, gdzie robotnik Michał Bechut został przywalony drzewem podczas ładowania go na wozy kolejowe. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie czaszki i po doraźnem opatrzeniu nieszczęśliwego, przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

CENY W ŁODZI. Chleb 40—50 Mk. za funt, mąka żytnia 75, pszenna 100 Mk. funt. Kartofle

Teatr im. Słowackiego.

„Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego" sztuki Maurycego Maeterlincka.

Sztuka, mojem zdaniem, rodzi się w chwili, w której dany twórca jest w stanie spojrzeć na swoje osobiste przeżycia okiem wieków, to znaczy, skoro jest w stanie patrzeć na siebie, jako na przedstawiciela „r o d z a j u". Wówczas nie gubi się w aktualnych szczegółach, wówczas ani nie plotkuje, ani, co gorsza, nie kłamie, ale odsłania przed światem karty swojej r o d z a j o w e j uczuciowości, czyli karty ogólnie zobowiązującej, boć i ogólno-ludzkiej P r a w d y.

Karty te mogą być zapisane czem kto chce: zbrodnią, świętością, łajdactwem, cnotą, panowaniem i... niewolą — lecz każde ich słowo, ba, każda ich litera powinna być wyrazem k o n i e c z n o ś c i, powinna być niejako uroczystem wyznaniem autora: „Tak piszę, ponieważ w takich a takich warunkach, jako taki c z ł o w i e k, tak, a nie inaczej, pisać m u s z ę. Jeżeli idealizuję jednych a oczerniam drugich, to czynię to wyłącznie dlatego, że jednych kocham a drugich nienawidzę. A skoro człowiek kocha lub nienawidzi, wówczas p r a w d ą jego jest... s t r o n n i c z o ś ć. Prusak, widziany przez bitego Belgijczyka, Polaka, lub Francuza, nie może być inny, jak ten, którego ja (Belgijczyk) wam pokażę! On musi być belgijskim, polskim albo francuskim Prusakiem — on tylko s o b ą być nie może!"

Takie założenie, oparte na bezwzględnem uświadomieniu swoich ogólnoludzkich, rodzajowych pobudek i celów, otwiera na oścież wrota przed majestatem sztuki, której istotą jest jasne definiowanie uczuć.

Słuchając „Burmistrza Stylmondu" nie powinniśmy módz s ą d z i ć np. komendanta barona von Rochow, ale powinniśmy tylko pałać do niego Maeterlinckowską nienawiścią, gdyż celem artystycznym Maeterlincka była — w tem dziele nienawiść.

A czy pałamy? — Mojem zdaniem: nie — a dlaczego? — dlatego ponieważ sam Maeterlinck pałać nie potrafi. Inaczej brzmi: „raczej żelazo rozpalone w dłoni, niźli krzyżacką prawicę uściskać" — a inaczej brzmi rzeczone, trzeźwe stwierdzenie, że bar. von Rochow jest wytresowanem wydlęciem.

Podzielam zdaniem Maeterlincka! O podzielam i podzielałem je przez przeciąg całej wojny! Ale dlatego też właśnie w sztuce jego widzę z a m a ł o wytresowanej bydlęcości! Baron von Rochow jest tylko pruskim szeregowcem, ale nie jest, jak być powinien, pruskim komendantem. Br. von Rochow tylko „słucha" i „działa" po prusku, a baron von Rochow powinien po prusku „myśleć" i „wymyślać"! Wymyślać ideowe gazy trujące, wymyślać ideowe Grube Berty — słowem: powinien być modlącym się do powietrza, głodu, ognia i wojny Barbarzyństwem! Obok tak skonstruowanej teutońskiej, bezdennej przepaści, niebotyczny szczyt — uosobiony w Cyrylu van Belle — wyglądałby na zjawisko zupełnie naturalne. Komendant br. von Rochow stanowiłby niejako warunek bytu Cyryla. Ale Maeterlinck, jako że nie jest żywiołowym twórcą, przeraził się własnych zamiarów i zaczął zasypywać teutońską przepaść swoim wyrafinowanym, zachodnio-europejskim intelektem. Wynikiem tego było, że „n i e p o n i ż a j ą c" Rochowa począł „w y w y ż s z a ć" Cyryla, a ponieważ wielka góra bez wielkiego dołu jest absolutną niemożebnością, kazał nam „wierzyć na słowo", co w sztuce, ma się rozumieć, nie wystarcza.

Cóż baron Rochow? — W Prusach, gdzie kijem rzucić, trafiamy na barona Rochowa. A czy w Belgii, gdzie kijem rzuci, trafiamy na Cyryla van Belle? — Hm hm... ręki bym w ogień nie włożył, tembardziej, że przeżyłem wojnę i wiem jak wojna ludzi za frontem... fasonuje.

Dlatego „Burmistrz Stylmondu" robi mi wrażenie albo artystycznej blagi, albo też szczerej, wojennej propagandy. W pierwszym wypadku należy go zganić, w drugim wypadku pochwalić, ale tylko wtedy, skoro: „Germania ante portas"! A zatem chwalę bez zastrzeżeń! Oprócz rozdźwięku żywiołowo-intelektualnego widzę w „Burmistrzu Stylmondu" i rozdźwięk logiczny.

Niemiecki porucznik Otto Hilmer, ożeniony z Belą, córką Cyryla, wpakowany jest w sytuacyę bez wyjścia. Jeżeli na rozkaz komendanta nie rozstrzela własnego teścia, to, jako buntownik, a zatem i zdrajca Vaterlandu, zostanie sam rozstrzelany.

Prusak Materlinckowski nie powinien się wahać ani przez sekundę! Ani przez jedną sekundę! Przeciwnie. Powinien wykonać rozkaz a potem zażądać od żony i małoletniego szwagra, ażeby, razem z nim, nad grobem ojca, zaśpiewali: Deutschland, Deutschland über Alles" — w razie zaś oporu powinien — wiedziony świętem i oczywiście „u z a s a d n i o n e m" oburzeniem — palnąć obojgu w łeb.

To byłoby naprawdę vorschriftsmässig, to byłoby naprawdę po niemiecku!

Ale to, co się u Maeterlincka dzieje?... Trudno. Człowiek Prusaka nie odczuje, ponieważ jest właściwością człowieczej natury, że musi wszystko u c z ł o w i e c z a ć.

Więcej w domu, więcej na swoich śmieciach czuje się Maeterlinck w „Cudzie św. Antoniego", chociaż także jakoś nie bardzo się rozsiada. Kłują go gwoździe satyry, które — Bóg raczy wiedzieć po co — powbijał do swoich foteli.

Św. Antoni — symol metafizyki — przychodzi do ludzi, ażeby budzić umarłe. Ludzie biorą go za waryata, jego cudy tłumaczą naukowo... w końcu aresztują...

Śliczny temat na nowelę, ale na dwuaktową sztukę stanowczo za mało. I dlatego też — z wyjątkiem pierwszej, porywającej sceny — całość robi wrażenie psa, kręcącego się dookoła własnego ogona.

Tak, tak... Jak się kto bierze do życia, to musi walić pięściami, bo te prawdziwe Selizetty same się z drogi nie usuną.

Obie sztuki świeciły aktorskimi błyskami pierwszej klasy. P. Sosnowski (Cyryl van Belle) i p. Szymborski (Claus) w scenie pożegnania... No co tu gadać, beczałem.

W „Cudzie zaś św. Antoniego" zabłysnął Doktor Kadena. Miałem ochotę na cały głos zawołać: Mój Panie! Mój złoty Panie! Niech też pan grywa w moich sztukach!

O reszcie wykonawców (t. j. o nowych siłach) narazie nic jeszcze powiedzieć nie mogę. Za dużo tego było, więc wszystko mi się w głowie pomieszało.

K. H. ROSTWOROWSKI.

w sprzedaży detalicznej 3800 Mk. za korzec, słonina 300—340 za funt, mięso wieprzowe 180—200 za funt, wołowe 130—140 Mk., kasza pierwszego gatunku 80 Mk. za funt, mleko 65—70 za litr, masło 1400 Mk. za funt, węgiel zwykły 60 Mk., drzewo 180—200 za pud, węgiel 1500—1600 za 100 kg., mydło 150—180 za funt, spirytus 2000 Mk. za litr. Bielizna: koszula męska dzienna 3000—4500 Mk., nocna 1800—3000 Mk. Robota ubrania 15—20 tysięcy. Obuwie damskie od 4000 wzwyż, obuwie męskie od 5500 wzwyż, buty z cholewami od 15—25 tysięcy.

W CUDZOZIEMSKIE RĘCE. Z Łuńca donoszą, iż Rosyanin Ogarkow sprzedaje swoje wielkie dobra tamtejsze żydom amerykańskim za miliony dolarów. Żydzi ci sprowadzą nam zapewne nowych żydów i rozpoczną rabunkową eksploatacyę lasów kresowych, tak bardzo już nadniszczonych.

Jeśl p. Ogarkow żywi podobne zamiary, czy rząd nasz nie powinien mu w tem przeszkodzić? Wszak przy dzisiejszym stanie waluty można za niewielkie ilości dolarów i szterlingów wykupić całą Polskę!

RUGI GDAŃSKIE. „Gazeta Gdańska" donosi: P. Antoniemu Chołoniewskiemu, znanemu publicyście, przebywającemu ostatnimi czasy w Gdańsku, a podczas wakacyi w Sopotach, zabroniła policya w Sopotach pobytu na terenie wolnego miasta Gdańska na podstawie zakazu senatu w Gdańsku.

TEATR POLSKI W GRODNIE. Zespół teatru miejskiego w Grodnie pod dyr. Br. Skąpskiego rozpoczął próby z komedyi Fredry „Damy i huzary". Dalszy repertuar teatru składać się będzie wyłącznie niemal ze sztuk polskich autorów. Na dzień 26 września, w rocznicę oswobodzenia Grodna z rąk bolszewików, teatr miejski występuje z uroczystem przedstawieniem.

MORDERSTWA. Na drodze, wiodącej przez las z Rudnik do Sokolowa, powiat Rzeszów, nieznani bandyci zamordowali: Ludmana, Asmana i Girgoraja, a następnie zrabowali 300 tysięcy marek i zbiegli w lesie. Rano przechodnie znaleźli leżące trupy i powiadomili policyę, która zarządziła pościg za zbrodniarzami.

Emila Borzeckiego, leśniczego lasów państwowych w Wieluniu koło Warszawy, zamordowano w drodze do domu. Morderstwa dokonano z zemsty, albowiem Borzęcki energicznie tropił kłusowników i kradzieże drzewa w lasach.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. W tych dniach powracało z Rosyi przez posterunek graniczny Kołosowo, w pobliżu Baranowicz, 3000 uchodźców, wśród których aresztowano kilka osób, usiłujących przedostać się do Polski nieprawnie. Niezależnie od tego aresztowano osobnika, mającego dowody w porządku, niejakiego Danieluka; okazało się bowiem, że jest to „komisarz wojenny" z Samary, usiłujący przedostać się do Polski w celu agitacyi, oraz szpiegostwa. Wśród repatryantów znalazło się sześciu świadków, którzy potwierdzili, że Danieluk w Samarze prześladował i mordował Polaków. Poddano go osobistej i ścisłej rewizyi i znaleziono dowody szpiegowskie. Danieluka osadzono w więzieniu.

LEW I ZŁODZIEJE KIESZONKOWI. W ogrodzie zoologicznym w Lipsku rozległ się ubiegłej niedzieli wśród licznie zgromadzonej publiczności złowrogi okrzyk: „Lew uciekł z klatki!" Powstała stąd panika, którą zręcznie wykorzystali złodzieje kieszonkowi, kradnąc wielką ilość torebek damskich, portfeli, dewizek i zegarków. Tymczasem pokazało się, że żaden z lwów w ogrodzie zoologicznym nie wydobył się na wolność, a okrzyk alarmujący pochodził od złodziei, którzy w ten sposób przygotowali sobie obfite żniwo.

KINEMATOGRAF W KOŚCIOŁACH. W 5000 kościołach dyssydenckich w St. Zjednoczonych wprowadzono aparaty kinematograficzne, w celu dawania widowisk o treści religijnej.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

WIELICZKA. We czwartek dnia 8 b. m. odbyło się w Wieliczce w sali Domu parafialnego o godz. 5 po poł. walne zebranie członków Koła miejscowego Chrześc. Demokracyi. Referaty o sprawach politycznych i społecznych, będących na czasie, wygłosili pp.: prezes inż. St. Niziński, tudzież kurator Związków chrześc. robotn. ks. M. Selwa.

W dyskusyi interesującej omawiano sprawy nadchodzących wyborów do Rady Kasy chorych, sprawy magistrackie miejskie i powiatowe, a wreszcie, z powodu wzmagającej się drożyzny, uchwalono rezolucyę do rządu i Sejmu w Warszawie i złożono ją na piśmie w starostwie. Przemawiali pp.: radca Pabjan, Dudek, Jurek i inni. Wreszcie apelem do poparcia zbliżającego się spisu ludności i żywszego interesowania się sprawami publicznemi zamknął prezes posiedzenie. Szp.

Ze świata katolickiego.

KOŚCIÓŁ NA SPICBERGU. Według wiadomości, otrzymanej telegrafem bez drutu z Advent Bay na Spicbergu przez dziennik „Aftenposten", wychodzący w Chrystjanii, odbyło się w Advent Bay poświęcenie kościoła pod wezwaniem Zbawiciela. Tę najbardziej wysuniętą na północ świątynię zbudowano w ciągu dni 50 z gotowego materyału, przywiezionego z Norwegii. Świątynia może pomieścić 300 osób i ma wygląd bardzo artystyczny.

Judaica.

PIĘKNY PRZYKŁAD DLA ŻYDÓW. Przez Częstochowę przejeżdżało w tych dniach około 2000 żydów, którzy udali się do Palestyny.

NA JAKI CEL ŻYDZI SKŁADAJĄ. Robotnicy żydowscy w Warszawie zebrali już 3 miliony marek dla swych „głodnych towarzyszy" w Rosyi. Pieniądze te wysyła się za pośrednictwem bolszewickiego komitetu w Berlinie. Na żaden cel polski, ani na głodnych powstańców na G. Śląsku, aczkolwiek także są robotnikami, robotnicy żydowscy nie dali ani jednej marki.

Ze spraw wojskowych.

POLSKA FLOTA BAŁTYCKA. Nasz Puck nabiera wyglądu portu wojennego. Stoją tam 4 wyławiacze min, a niebawem przybędą 3 torpedowce, przyznane nam na mocy traktatu wersalskiego. Wybrzeże zaopatrzone jest w 4 latarnie morskie, oddające usługi przepływającym statkom. Szkoły marynarki wojskowej i handlowej ćwiczą i przygotowują majtków do obsługi polskich okrętów wojennych i handlowych. Obecna liczba marynarzy wynosi 246 oficerów i 2000 majtków. Flotylla wiślana składa się z dziewiętnastu jednostek większych i trzydziestu mniejszych. Na tych właśnie wojennych statkach, które oddały ogromne usługi podczas inwazyi bolszewickiej, odbywają się ćwiczenia, po skończeniu których i flota wojenna i handowa polska będzie zasilona doborowymi marynarzami.

Zawiadomienia i komunikaty.

W SPRAWIE DRA BARDLA. Przeciw członkowi P. S. L., posłowi Drowi Bardlowi, podniosło jedno z tygodnowych pism szereg zarzutów, opartych na wniesionej rzekomo interpelacyi sejmowej. Prezydyum Zarządu okręgowego P. S. L. komunikuje nam, że żadnej interpelacyi z zarzutami, przez to pismo podniesionymi przeciw posłowi Drowi Bardlowi, w Sejmie nie wniesiono, a Zarząd okręgowy P. S. L. nie miał podstaw do wdrożenia i nie wdrożył żadnych kroków, celem usunięcia posła Dra Bardla z P. S. L.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW w Krakowie w dalszym ciągu ufundowali cegiełki: 36-tą prof. Dr Kazimierz Majewski; W. P. Dr Zenon Pelczar z Truskawca — wpłacając po 10.000 Mk. Prócz tego złożyły: Bank handlowy w Warszawie, Oddział krakowski, 5000 Mk.: W. P. Aksman 2000 Mk.; W. P. Buczna z Cieszanowa 2000 Mk.; urzędnicy Inspektoratu węglowego 8105 Mk., na bloczek komitetu Nr. 55 — W. P. Stan. Baran 3000 Mk., nie licząc drobniejszych datków.

POSIEDZENIE „TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE" odbędzie się we wtorek 13 b. m. Porządek dzienny posiedzenia wypełni niezałatwiona na ostatniem zebraniu sprawa memoryału w przedmiocie podatku dochodowego i majątkowego.

Z SOKOŁA. Regularna nauka gimnastyki już się rozpoczęła. Lekcye dla dzieci, uczenic i członkin we wtorki, czwartki i soboty, dla uczniów i członków Towarzystwa w poniedziałki, środy i piątki. Również otwiera się oddział szermierczy. Wszelkie wpisy przyjmuje kancelarya.

ZE SPORTU. Niedzielny zawody klubów „Cracovia" i „Bielitz B. S. V." dały wynik 2:1.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Bolesław Marecki. W Warszawie zmarł w 60 roku życia Bolesław Marecki, dyrektor teatrów prowincyonalnych, sezonowych. Ś. p. Marecki był wygasającym już dziś typem dyrektora z prowincyi, który w nieustannej wędrówce i kłopotach, złączonych z zawodem, umiał zachować szczere umiłowanie sztuki, uczynność dla kolegów i niczem niezmącony humor i wesołość.

Z teatrów krakowskich.

„ŚLUBY PANIEŃSKIE" Z J. LESZCZYŃSKIM. Dzisiaj wznawia teatr J. Słowackiego, po dwóch latach przerwy, arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie" z p. Leszczyńskim jako Guclem. Z dawnej obsady pozostają przy swoich rolach pp.: Kosmowska, Brandt, Jednowski. Po raz pierwszy grają: Klarę Morska, Albina Białkowski, jako Aniela zadebiutuje p. J. Kossocka, uczenica p. Jednowskiego. „Śluby panieńskie", ze względu na krótką gościnę p. J. Leszczyńskiego, grane będą tylko dwa razy.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: We środę premiera „Don", wytworna komedya w 3 aktach R. Besier'a z angielskiego, nigdzie dotąd w Polsce niegrana, o wybitnej wartości literackiej. Obsadę tworzą najlepsze siły „Bagateli". Premierę reżyseruje i gra główną rolę p. Aleks. Węgierko. Znakomity artysta należy do tych nielicznych pracowników sceny, którzy solidną pracą zdążają po własnej drodze do artystycznego ideału. Jednę z głównych ról kreuje p. Malicka. Nadto grają pp.: Sznage-Andruszewska, Siekierzyńska, Skalska, Kwiecińska, pp. Wysocki, Kliszewski, Ratschka.

„TANIEC SZCZĘŚCIA", prześliczna operetka R. Stolza, wejdzie we środę 14 b. m. na repertuar teatru „Nowości". Będzie to premiera, jakiej Kraków dawno już nie widział, dzięki librettu, które od początku do końca tryska humorem i dzięki prześlicznej, iście operetkowej, melodyjnej muzyce, operetka ta obiega cały świat, święcąc wszędzie prawdziwe tryumfy. Dyrekcya wyposaża operetkę we wspaniałą szatę dekoracyjną.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 13 b. m.: „Śluby panieńskie" Fredry.
Środa 14 b. m.: „Burmistrz Stylmondu", „Cud św. Antoniego" Maeterlincka.
Czwartek 15 b. m.: „Śluby panieńskie".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 13 b. m.: „Rigoletto".
Środa 14 b. m.: „Rigoletto".
Czwartek 15 b. m.: „Hrabina".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 13 b. m.: „Małżeństwo Loli".
Środa 14 b. m.: „Don" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Wtorek 13 b. m.: „Kapłanka ognia".
Środa 14 b. m.: (Premiera) „Taniec szczęścia".
Czwartek 15 b. m.: „Taniec szczęścia".
Piątek 16 b. m.: „Taniec szczęścia".
Sobota 17 b. m.: „Taniec szczęścia".

Spór austryacko-węgierski.

Wiedeń. (E. E.) Regularne wojska węgierskie obsadziły już całkowicie komitaty zachodnie, opuszczone przez żandarmeryę austryacką.

Wiedeń. (E. E.) Prasa austryacka zamieszcza szczegóły o rzekomych prześladowaniach przez rząd węgierski tych obywateli komitatów zachodnich, którzy oświadczyli się za przyłączeniem tych komitatów do Austryi.

Budapeszt. (E. E.) Półurzędowo wyjaśniają, że aresztowania, uskuteczniane przez władze węgierskie w zajętych ponownie przez Węgry komitatach zachodnich, mają miejsce li tylko w stosunku do żywiołów komunistycznych.

STANOWISKO ENTENTY.

Wiedeń. (E. E.) W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że w najbliższym czasie, może nawet już jutro, przedłożą przedstawiciele koalicyi w Budapeszcie rządowi węgierskiemu dalszą notę mocarstw koalicyjnych, przypisującą winę wydarzeń w Węgrzech zachodnich rządowi węgierskiemu i żądającą natychmiastowego wykonania traktatu pokojowego w Trianon. Nota owa ma nosić charakter ultimatum.

WŁOCHY OBSADZĄ WĘGRY ZACHODNIE?

Praga. P. A. T. (W. B. K.) „Nar. Listy" donoszą z kół zbliżonych do reprezentacyi koalicyi, że mocarstwa koalicyjne obradują nad sprawą udzielenia Włochom mandatu obsadzenia Węgier zachodnich. Wyłonił się także plan blokady Węgier przez państwa sąsiednie. Zdaje się jednak, że udzielenie Włochom mandatu będzie najskuteczniejszym środkiem do zapewnienia przeprowadzenia traktatu.

Zaostrzenie kryzysu bawarskiego.

Berlin. (E. E.) Na skutek rady ministeryalnej, której posiedzenie trwało długo w noc, postanowił gabinet bawarski zaproponować bawarskiemu sejmowi odrzucenie projektu kompromisu z rządem rzeszy wypracowanego w Berlinie. Głównym rzecznikiem tego projektu był sam prezydent ministrów Kaahrt i minister Roth. Sytuacyę oceniają w Berlinie bardzo poważnie. Prasa lewicowa wskazuje na to, że widocznie reakcya gnieżdżąca się w Bawaryi uważa, iż nadszedł czas dla wypowiedzenia wojny rządowi rzeszy. Poważną rolę w ostatnich wydarzeniach miał odegrać bawarski następca tronu.

Rocznica Marny.

Meaux. P A. T. Ag. Havasa donosi: Odbyła się tu uroczystość z okazyi siódmej rocznicy zwycięstwa nad Marną. Przewodniczył minister wojny Barthou. W pochodzie wzięli udział między innymi: marszałek Joffre, ambasador Stanów Zjednoczonych, liczni generałowie oraz przedstawiciele wszystkich wielkich mocarstw. Po bankiecie w ratuszu odbyło się wręczenie miastu krzyża wojennego. Po południe poświęcono zwiedzaniu pola bitwy.

Podczas bankietu minister wojny wygłosił mowę, w której podkreślił przedewszystkiem potężny wpływ zwycięstwa nad Marną na dalszy przebieg wojny. Francya — mówił Barthou — pozbawiona od czasu pokoju frankfurckiego dwóch swoich prowincyi, postanowiła nie wywoływać wojny odwetowej w imię niezakłócenia spokoju. Zwycięstwo oddało Francyi obie stracone prowincye: Alzacyę i Lotaryngię. Innych obszarów Francya nie domaga się. Francya — mówił dalej minister — wykonała zobowiązania traktatu frankfurckiego, niechże więc Niemcy wykonają traktat wersalski, aby dochować w ten sposób swojej dobrej woli. Chcieli wojny, ponieśli następnie klęskę, uznali wreszcie swoją winę i przyjęli na siebie odpowiedzialność. Jeżeli demokraci niemieccy lojalnie dążą do zbliżenia do Francyi, to przedewszystkiem powinni wiedzieć, czego chcą i dokąd dążą. Zmiana samej tylko etykiety nie może oczywiście wystarczyć, aby wpoić we Francyę zaufanie. Francya nie może odstąpić od żądania wypłacenia należących jej sum. Mowa ministra wojny wywołała wielkie wrażenie.

Sprawa Irlandyi przed rozstrzygnięciem.

Londyn. (E. E.) Sobotnie „Times" donoszą z wiarygodnego źródła, że sprawa irlandzka weszła obecnie w rozstrzygający okres. Ostatnia nota angielska jest ostatecznym w tej sprawie krokiem rządu angielskiego. Reszta zależy już od sinnfeinistów, a o ile słychać, nie pragną oni zaryzykować zerwania. Anglia wyklucza możność politycznego oderwania się Irlandyi.

Gabinet de Valery a nota angielska.

Horsea. P. A. T. Radio. Gabinet de Valery zebrał się w Dublinie na posiedzenie i będzie obradował nad propozycyą Lloyda George'a. „Daily News" donoszą, że członkowie gabinetu mają być podobno za przyjęciem propozycyi Lloyda George'a. Wedle tego dziennika niema wątpliwości, że południowa Irlandya zażąda od de Valery przyjęcia propozycyi Lloyda George'a. „Daily News" donoszą dalej, że de Valera nie będzie brał udziału w konferencyi, lecz zastąpi go Artur Griffich. Pismo wyraża z tego powodu zadowolenie.

PARLAMENT SINNFEINISTÓW ZWOŁANY NA 14 B. M.

Londyn. (E. E.) Parlament sinnfeinistów obradował w sobotę w dublińskim ratuszu nad zaproszeniem rządu angielskiego w sprawie dalszych rokowań ugodowych. Tajne posiedzenie parlamentu tego poświęcone szczegółom rokowań, zwołanem jest na 14 b. m.

Robotnicy angielscy na wypadek wojny światowej.

Nauen. P. A. T. Na kongresie Związków zawodowych angielskich przyjęto rezolucyę, wzywającą wszystkie organizacye robotnicze świata do ogłoszenia generalnego strajku na wypadek, gdyby ujawniała się jakakolwiek groźba nowej wojny światowej.

Wojna domowa w Chinach.

Poldhu. P. A. T. Radio. Z Chin donoszą, że w pobliżu Ikang doszło do starcia wojsk północnych z siłami Seczuan. Straty w ludziach wynoszą 10 tysięcy zabitych i rannych.

Ludność ucieka w popłochu. Gmachów państw zagranicznych strzegą Anglicy, Amerykanie i Japończycy.

Ostatnie wiadomości górnośląskie.

„JEDNOŚĆ GÓRNOŚLĄSKA" DO LIGI NARODÓW.

Bytom. P. A. T. W niedzielę dnia 11 b. m. odbyło się w Gliwicach zebranie członków „Jedności Górnośląskiej", na którem, między innemi, postanowiono wysłać do Rady Ligi rezolucyę, protestującą przeciw ewentualnemu rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej bez poprzedniego wysłuchania Górnoślązaków obu narodowości. Protest zaznacza, że ludność górnośląska z gruntu zmieniła swoje zapatrywanie i pragnie się ponownie wypowiedzieć, do kogo ma należeć. W dalszym ciągu rezolucya zaleca utworzenie z G. Śląska wolnego państwa. Na posiedzeniu uchwalono również rozpocząć w tym duchu agitacyę na całym G. Śląsku.

TAJNE ORGANIZACYE NIEMIECKIE.

Bytom. P. A. T. Donoszą z Kędzierzyna, że w tych dniach odbyło się tajne posiedzenie głównych przywódców tajnych organizacyi bojowych, na którem postanowiono, wskutek wykrycia przez Polaków i Francuzów tych organizacyi, przystąpić do nowego ich zorganizowania.

Wiadomości gospodarcze.

Przed otwarciem „Targów Wschodnich".

Niewiele dni dzieli nas od otwarcia I. „Targów Wschodnich" we Lwowie.

Olbrzymia powierzchnia Placu Wystawowego, na której odnajęto 25.000 m.² pod ekspozyty, zabudowaną została pawilonami i halami, które swym wytwornym stylem i solidnością budowy (wszystkie z cegieł i żelazo-betonu) niczem nie przypominają szablonowych budowli wystawowych.

Ilość zgłoszeń, a w szczególności obszar zapotrzebowany przez wystawców, jest tak wielka, a czas do otwarcia Targów tak krótki, że musiano zwrócić się do wojskowości z prośbą o wypożyczenie dziesięciu wielkich hangarów lotniczych i w ten sposób zaradzić brakowi miejsca.

Obszar zajęty przez eksponaty dorównywa obszarowi na targu w Lyonie, który ma za sobą wiekową tradycyę.

Wszystkie dzielnice Polski, każda gałąź przemysłu naszego reprezentowaną tu będzie, by godnie stanąć do walki z wytwórczością obcą.

Eksponaty polskich fabryk narzędzi rolniczych zajmują przestrzeń 5000 m. kwadr., co umożliwi kołom rolniczym dokładną oryentacyę w najnowszych zdobyczach na tem polu, szczególnie, że równocześnie odbędzie się pierwszy światowy konkurs orki motorowej i parowej, jakoteż demonstrowanie narzędzi i maszyn w ruchu.

Wszystkie inne wytwory przemysłu, rozdzielone w 26 grupach, dadzą dokładny obraz wytwórczości z każdej dziedziny.

W grupie wystawców będą reprezentowane następujące państwa: Polska 80%, Francya, Gdańsk, Węgry, Czechy (własny pawilon), Austrya.

Zarząd „Targów Wschodnich" kładąc główny nacisk na nawiązanie stosunków z kupiectwem Wschodu, rozwinął intensywną a owocną w tym kierunku działalność, której rezultatem jest, że Sowiety zgłosiły przyjazd oficyalnych reprezentantów, jakoteż delegacyi kooperatyw, co dotychczas na żadnym targu nie miało miejsca. Pozatem kupiectwo z Zachodu, jakoteż Rumunii, Bułgaryi, Jugosławii i Grecyi zgłosiło się nader licznie.

Eksponaty z każdej dziedziny przemysłu rozmieszczone w 17-tu wielkich halach i pawilonach (nie wliczając w to kiosków prywatnych i hangarów) dadzą dokładny przegląd w pierwszym rzędzie polskiej wytwórczości, która stanie tu do walki z produkcyą zagraniczną.

Specyalne pociągi stojące od granicy do dyspozycyi uczestników, udogodnienia paszportowe, dalej stworzenie ekspozytury celnej na Placu Wystawowym, w którym to urzędzie będzie uskutecznione oclenie towarów obcych z ominięciem urzędów granicznych, wszystko to są zarządzenia, które zmniejszają do minimum panujące obecnie wszędzie trudności komunikacyjne i transportowe.

Wielka liczba pokoi oddanych przez obywatelstwo lwowskie o dyspozycyi Zarządu „Targów" umożliwi wygodne umieszczenie każdego uczestnika. W czasie „Targów Wschodnich" odbędzie się we Lwowie zjazd dziennikarzy polskich, a także pierwszy wielki zjazd kupiectwa z całej Polski.

Uroczyste otwarcie „Targów Wschodnich" nastąpi dnia 25-tego września b. r. o godz. 12 w południe przy współudziale Naczelnika Państwa, reprezentantów Rządu, Sejmu etc.

TARG WIEDEŃSKI. W niedzielę przy licznym udziale publiczności i reprezentantów władz, otwarto targ wiedeński. Uroczyste przemówienie wygłosił prezydent Haynisch.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA: Żyto 7150—7500, mąka 35 proc. franco fracht Warszawa 10.500, groch Wiktorya 10.500, gryka 7500, makuchy rzepakowe franco fracht Warszawa 8367—8540; obroty średnie, ceny za sto kg. netto loco stacya załadowcza. Wyjątki od tej zasady.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 września 1921 r. L. 187

	ofiarow.	żądana	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3800·—	4000·—	3800·—
„ kanadyjskie	3200·—	3500·—	—·—
Franki francuskie	280·—	320·—	285·—
„ belgijskie	270·—	310·—	275·—
„ szwajcarskie	650·—	700·—	650·—
Funty szterlingi	13000	15000	13900
Marki niemieckie	39·—	42·—	40·—
Korony austryackie	8·10	8·30	8·20
„ czecho-słowackie	48·—	52·—	49·
„ szwedzkie	750·—	850·—	770·—
„ duńskie	650·—	700·—	650·—
„ norweskie	500·—	600·—	500·—
Lei rumuńskie	38·—	40·—	39·—
Liry włoskie	160·—	180·—	170·—
Marki fińskie	45·—	55·—	—·—
Floreny holenderskie	1100·—	1300·—	1150·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	102·—	104·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „	98·—	100·—	
4½% „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	775·—	850·—	800·—
	700·—	750·—	800·—
Bank Hipoteczny	750·—	800·—	—·—
„ Małopolski	625·—	675·—	635·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1100·—	1300·—	1125·
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	400·—	450·—	410·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	450·—	500·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	10000	1000	9250·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1400·—	1600·—	1500·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	7500·—	8400·—	8000·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	900·—	1100·—	1025·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3200·—	3400·—	3275·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	8100·—	8400·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10000	14000	—
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	8400·—	8700·	8475·—
Śląs. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2300·—	3200·—	3200·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2350·—	2500·—	2350·—
„Olkos" T. A.	4800·—	5200·—	5000·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3500·—	3700·—	3600·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyszk.	3100·—	3300·—	3200·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3100·—	3400·—	3300·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) trans. 3990—3975, sprzedaż 3975, kupno 3855, dolary kanad. (gotówka) trans. 3580, franki franc. (czeki) trans. 312—309, sprzedaż 309, kupno 300, funty szterl. (gotówka) trans. 14900, (czeki) trans. 15400—14975, Belgia (czeki) trans. 330.25—300, marki niem. (czeki) trans. 40.50—39.50, sprzedaż 39.50, kupno 38.25, Gdańsk (czeki) trans. 40.23—39.75, korony austr. (czeki) trans. 330—328, sprzedaż 328, kupno 318, korony czeskie trans. 48, liry (czeki) trans. 175.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej przysługi nieodżałowanemu mężowi i ojcu naszemu, ś. p. Kazimierzowi Usiekniewiczowi, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu parafialnemu, Przezacnym OO. Karmelitom Bosym, Wielebnym SS. Nazaretankom, Przew. Ks. Dr Karasiowi, Przew. Ks. Insp. Karbowskiemu, Przew. Ks. Rospondowi, Przew. Ks. Zdebskiemu, Prezesowi Tow. gimn. „Sokół" W-mu P. Homme, Szanownemu Chórowi pod kierunkiem Wgo P. Borgełły, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego składamy najszczersze Bóg zapłać.

Marya Usiekniewiczowa z córkami i synem.

JAN PIETRZYCKI.

Z polskich wspomnień w Wenecyi.

Kto płynął barką przez Canale Grande w Wenecyi, przypomina sobie wznoszący się naprzeciw pochylonego ze starości kościoła San Samuele pyszny dom Foscarich. Jak opowiada złożona w bibliotece San Marco „Kronika republiki weneckiej“, ku uczczeniu „najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i okazaniu owej przyjaźni, jaką żywi dlań republika św. Marka“, goszczono w r. 1556 w pałacu Foscarich „przez cześć dla tronu polskiego i panującego króla Zygmunta Augusta“ matkę jego, a wdowę po królu Zygmuncie Starym, powracającą z Polski do Bari. Na przyjęcie jej kazał doża wysłać na pełne morze własny statek, owego złocistego Bucentaura, prowadzonego przez dwustu wioślarzy, a na nim, jako świtę królewską, sto najpiękniejszych Wenecyanek, strojnych w białe szaty, szyte srebrem, w dyamentach z rubinów. Świta ta towarzyszyła królowej i przy wyjeździe jej Wenecyi, a brzegi kanału wielkiego i kanału Giudecca, którędy statek zdążał ku portowi Fussina, wyłożone były „purpurą“, na której godła Wenecyi, rodu Sforzów i Jagiellonów kunsztownie uczyniono — sam zaś dom Foscarich najpięknej w godła ubrano“.

W szereg lat później (1574), gdy przybył na laguny Henryk Walezy, tensam pałac oddała stolica morska „na godne i honorom wszelkim odpowiednie pomieszczenie osoby króla polskiego, jako, że dom ten po dożów pałacu najforemniejszym się wydawał dla splendoru głów korowanych“.

Do dzisiaj świadkiem przyjęcia, jakie Wenecya zgotowała Walezemu, jest zawieszony w pałacu dożów w sali „delle quatro porti“ obraz Micheli'ego, wyobrażający powitanie króla przez patryarchę i dożę Mocenigo na sąsiadującej z Wenecyą wyspie Lido. Obraz ten, jako dokument historyczny, przekazał wiernie twarze, stroje współczesne i ów tryumfalny łuk, który wzniósł ku czci gościa na wzór rzymskiego łuku Septima Severa, Wenecyanin Paladio.

W czasie pobytu króla odbywał się w Wenecyi wybór na opróżnione miejsce prokuratora. Według współczesnego opisu, Henryk wziął udział w głosowaniu, siedząc na tronie, zdobnym w polskie godła, a ustawionym w sali „dello scrutino“ w miejscu, gdzie widnieje Palmy „Sąd ostateczny“. Wotowano trojakiemi gałkami: białe oznaczały głos potwierdzający, zielone przeczący, czerwone powstrzymanie się od głosu. Pretendent do godności prokuratora, za którym król polski oddał gałkę białą, został wybrany zgodnie przez wszystkich.

Na znak trwałego upamiętnienia królewskiej gościny portret Henryka, wykonany mistrzowskim pędzlem Tintoretta, zawieszono w sali „Stanza adorna di stucchi“, a nad głównem wejściem do „palazzo ducale“ położono marmurową tablicę z rzeźbą Aleksandra Vittoria.

O ile w przyjęciu Walezego uczestniczyły tylko sfery rządowe ówczesnej republiki weneckiej, o tyle przybyłego tutaj w roku 1625 królewicza Władysława (późniejszego króla Władysława IV) gościł nie tylko rząd, lecz i ogół mieszkańców miasta, reprezentowany przez wszystkie stany. Dworzanin królewski Stefan Pac, opisujący w dzienniku podróży najdrobniejsze szczegóły z pobytu Władysława na obczyźnie, pisze między innemi: „Przyjechaliśmy do Wenecyi i prostośmy szli na pałac Krimaniego przy kanale wielkim, który dla królewicza zgotowano.[1]) Tymczasem na kanałach galary, barki, gondole wybierały się wyjeżdżać przeciwko królewiczowi, ale daremnie, bośmy już byli w mieście. Przyjął nas w pałacu signor Giovanni Tiepolo, komisarz do służenia od rzeczypospolitej weneckiej naznaczony. Z rozkazania pana mojego chodziłem zaraz do doży, nawiedzając go i dziękując za tę ludzkość, która w państwie weneckiem okazana nam była, wymawiając przytem królewicza, że honorów tych, na które się byli nagotowali, przyjąć nie mógł i prosząc, aby przez ten krótki czas pomieszkania w Wenecyi mógł zażyć wolności, nie przywiązując się do żadnych ceremonii“.

Niedługo jednak udawało się gościom zażywać owej wolności. Zaraz pierwszego dnia wsiadłszy w gondolę, płynęli do kościoła św. Marka, a gdy z gondoli wysiedli na plac między dwoma kolumnami, luzie poczeli się sunąć ku nim, że nie doszli do katedry, a już było ich pełno dokoła. Dlatego musieliśmy znów w gondolę wsiąść i ucieć przed natrętnym tłumem.

Rodziny Cornarich i Contarinich wystąpiły na cześć królewicza z festynami, zwłaszczą „w pałacu Kornarów fest i taniec zacny się odprawowały, na którym było sto i trzydzieści co przedniejszych szlachcianek weneckich — tamże kolacye od różnych smaków bardzo kosztowna zgotowano“. — Patrycyat wydał na kanale przed mieszkaniem królewicza regaty, w których brało udział mnóstwo gondoli, strojnych w purpurę, fiolet, szafir, w złote i srebrne lamy, wieczorami zaś zapalano na lagunach „kasztel, z ogniów przyprawnych uczyniony, piękny widok dający“.

Nawet kupcy i rzemieślnicy nie dali się uprzedzić. Całą Merceryę ubrano w białe festony, pośrodku ustawiono portret króla Zygmunta Wazy, a z obu stron ulicy białość prowadziła, bo wszyscy rzemieślnicy, cokolwiek mieli miedzy towarami swymi białego, aptekarze woski białe, kupcy białe materye jedwabne, drudzy płótna, a nawet szewcy trzewiki i trepki białe przed kramy powystawiali.

Dokończenie nastąpi.

[1]) Palazzo Grimani. W Wenecyi istnieją — jak wiadomo — trzy pałace Grimanich. Władysław mieszkał w tym, który wznosi się w pobliżu kościoła San Luca.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.